Rok II. Warszawa, dnia 1 lutego 1927 r. Nr. 1, 2, 3.

WIADOMOŚCI RYBACKIE

DWUTYGODNIK

Organ Tow. Rybackiego w Warszawie.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Puławska 83 m. 7.
Redakcja i administracja czynna codziennie, oprócz niedziel i świąt, od godz. 10 rano do 2 pp.
Redakcja rękopisów nie zwraca. Redaktor przyjmuje od godz. 11 do 12 w południe.

Doniosłość organizacji rybackich.

Niejeden z rybaków powiada: „co mi tam przyjdzie z Towarzystwa Rybackiego, tyle czasu obywałem się bez niego, to i teraz żyć mogę sam. Bieda, jak była, tak i jest. Poprawy żadnej, chociaż już lat kilka temu, jak istnieje Towarzystwo".

Nie będziemy dalecy od stwierdzenia prawdy, że takie uniewinianie i sposób podobnego mówienia spotyka się i słyszy wśród ogółu rybaków.

Czy jest w tem co słusznego? Sprawdzimy.

Na terenie województw środkowych i wschodnich, to jest na ziemiach, które były pod zaborem rosyjskim, ruch w kierunku stworzenia pracy, jaką prowadzi Tow. Rybackie w Warszawie został zapoczątkowany w styczniu 1919 roku.

Rezultatem debat na licznych zebraniach i kilku zjazdach ogółu rybaków, było wystąpienie do władz państwowych o wydanie ustawodawstwa rybackiego. Dotąd go jeszcze nie mamy, ale osiągnięto to, że zostały wprowadzone umowy na dzierżawy wód państwowych, dwunastoletnie. Na tę drogę wkraczają już właściciele wód prywatnych. Zwrócono uwagę na wielkie zubożenie wód pod względem rybostanu i wskazano przyczyny tego. oraz podniesiono sprawy właściwej gospodarki na jeziorach i rzekach, w kierunku, aby podnieść ich rybność. Ta sprawa stała się troską tak właścicieli wód, jak również wielu rybaków, jak to dowiodły liczne uchwały rybaków w różnych ośrodkach kraju, w których roztacza swoją działalność Towarzystwo Rybackie w Warszawie. W niektórych zaś miejscach, bardzo energiczną kontrolę poławianych ryb, w okresie wiosennym, przeprowadzili

sami rybacy na targach (Nieszawa, Włocławek, Wyszogród), a nawet kontrolę rozmiarów sieci, skierowując winnych poławiania ryb i używania niewłaściwych sieci do protokółu policyjnego.

Zaliczyć należy do wysiłków organizacji rybackich, ograniczenie przez władzę państwowe dowozu ryb zagranicznych.

Dzięki staraniom zapoczątkowanym przez organizacje rybackie w 1919 r., władze państwowe powołały specjalny wydział rybacki przy Ministerjum Rol. i Dóbr Państwowych i referaty rybackie przy niektórych urzędach wojewódzkich.

Nie będziemy wyliczali innych rzeczy, które zostały podjęte i przeprowadzone w interesie rybactwa. Są one może mniej widoczne, ale siłą swego parcia nieustannego posuwały zwycięsko naprzód całokształt sprawy rybackiej (wydawnictwa, artykuły w prasie, pismo „Rybak Polski").

Te wysiłki i starania stworzyły atmosferę przyjazną, pełną zrozumienia i odczucia potrzeby wprowadzenia ustawodawstwa rybackiego.

I to musi nastąpić niezwłocznie. A w dalszej pracy czekają na swoją kolej liczne zadania do urzeczywistnienia.

Są niemi:

1. Szkolnictwo zawodowe rybackie;
2. Stacje narybkowe;
3. Organizacja handlu rybnego;
4. Organizacja kredytu dla rybaków.

Te dwie rzeczy wyzwolą rybaka z zależności od pośrednictwa handlowego i pieniężnego. Dzisiaj rybak, wskutek swojej niezamożności, a często i zupełnej biedy nie wie co posiada i co zarobić może, bo z opłatą za dzierżawę zalega, jeżeli jest pozostawiony samemu sobie, gdy zaś korzysta z pomocy pośrednika, to zaprzedaje mu wszystek towar, przestaje decydować o jego sprzedaży i pozbawia się korzyści, jakie mógłby osiągnąć z własnej sprzedaży w ten sposób.

W takich warunkach pozostając, nie może zdobyć się na gospodarkę, która będzie zapobiegać wyniszczeniu rybołówstwa i podnosić jej rybność, bo do tego musi w sposób właściwy i normalny korzystać z owoców swojej pracy, przynoszącej mu pożytek.

A stałe i nieustanne wzbogacenie terenu wodnego, pod względem rybności jest celem głównym dobrej gospodarki i dlatego należy usuwać wszelkie przeszkody, które od tego celu odprowadzają.

Rybacy zawodowi uskarżają się, że są pomijani przy wydzierżawianiu wód państwowych. I te rzeczy są do naprawienia. Trudno wymagać, aby wszystko odrazu było bez usterek, ale te sprawy będą naprawione, gdy będziemy zmierzać sami do naprawy stosunków w naszem życiu wytrwale, pogłębiając znajomość swego zawodu, postępując nieustannie w uregulowaniu i uporządkowaniu własnych spraw zawodowych swoich.

To tylko osiągnąć można przez zrzeszanie się w Towarzystwie Rybackiem.

Jak przekonać mogliście się z tego pobieżnego opisu, że, chociaż niewielkie, ale są widoczne rezultaty w po-

stępić do wydźwignięcia z zaniedbania i upadku sprawy rybackiej i, gdy do tej pracy przystąpią liczniejsze zastępy rybaków, rozrzuceni na wynędzniałych naszych wodach to ta praca spotężnieje i pójdzie w szybszem tempie, pomyślnym dla rybaków.

M. Kaczanowski.

—:o:—

Rybołówstwo krajowe a import ryb rosyjskich.

W r. 1926 wartość importu ryb rosyjskich do Polski wynosiła kilkanaście miljonów złotych, przyczem wwóz był nieuregulowany, zdarzały się bowiem tygodnie, w których przychodziło z Rosji 10 wagonów, w innych znów 16—18. Niejednokrotnie nadchodziły ryby w stanie zepsutym, czego dowody mieliśmy nawet w Poznaniu gdy odnoszono zakupione sandacze rosyjskie sprzedawcom z powrotem.

Największy zbyt ryby rosyjskie znajdują w Warszawie i Łodzi, lecz handluje się tam niemi wbrew przepisom traktatowym na co, moim zdaniem, odpowiednie władze winne zwrócić baczniejszą uwagę. Naprzykład taki charakterystyczny fakt: W początkach listopada przysłali bolszewicy do Łodzi 3 wagony sandaczy już zepsutych, to też komisjoner odmówił przyjęcia.

Jak wskazuje kilkakrotnie doświadczenie, bolszewicy dążą do systematycznego zniszczenia naszej produkcji krajowej, co specjalnie jaskrawo zostało ujawnione przez ich postępowanie w końcu listopada ub. r. w następującym wypadku: Rynek warszawski cierpiał na słaby dowóz ryb, by temu zapobiec handlarze warszawcy wyjechali na Pomorze, gdzie też zakupili 3 wagony ryb krajowych sprowadzając je do Warszawy: Bolszewicy którzy dotąd ceny na swoje ryby wyznaczyli dość wysokie nie byli znowu tak groźną konkurencją, gdy jednakże dowiedzieli się o napływie ryb polskich na rynek warszawski, obniżyli swoje ceny o połowę, czem zmusili i handlarzy warszawskich do obniżenia cen ryb pomorskich, wynik był taki, że nasi handlarze do tej transakcji poważne sumy musieli dołożyć. Jak z tego wynika bolszewicy kompletnie owładnęli rynkiem warszawskim i dziś odgrywają na nim rolę decydującą.

Krótko mówiąc powtarzają się czasy przedwojenne, kiedy Rosja bojkotowała przemysł rybacki w Kongresówce, nie dając jej żadnej ustawy rybackiej, niszcząc w ten sposób setki tysięcy hektarów wód krajowych na których uprawiano tylko gospodarstwo rabunkowe, chcąc w ten sposób zapewnić dobry rynek zbytu dla ryb rosyjskich, co też obecnie robią i bolszewicy. Zresztą jest zupełnie zrozumiałe, że Rosja mając Czarne Morze bogate w ryby oraz nadzwyczajne rybne duże rzeki i ich dopływy, musi starać się o zbyt dla swych ryb, będących zarazem groźną konkurencją dla wszystkich innych krajów gdzie hodowlę ryb prowadzi się racjonalnie; bolszewicy natomiast mają tą przewagę nad innymi państwami, że hodowla ich nie kosztuje nic, a tylko połów i transport, mogą zatem ceny mieć stosunkowo bardzo niskie, a jeszcze sprzedadzą z pewnym zyskiem.

Rybacy od kilku lat już domagają się u władz ochrony przed groźną konkurencją, lecz jak dotąd niestety wszystkie skargi i żale nie odniosły skutku. Władze niemieckie w czasach przedwojennych postępowały zgoła inaczej np. w Berlinie kupowano sandacze rosyjskie po 20 fen. za funt sprzedając w detalu po 35, lecz sprzedający miał obowiązek wywieszenia napisu ze specjalnym zaznaczeniem, że jest to sandacz rosyjski. U nas dzieje się inaczej, u handlarzy i nawet w składach delikatesów otrzymuje sandacz rosyjski miano sandacza jeziornego.

Polska posiada 6.500.000 ha. wód dzikich i 25.000 ha. stawów (według ostatnio podanych danych przez „Wiadomości Rybackie w Warszawie") Jeżeli się weźmie pod uwagę ten olbrzymi obszar wód krajowych, a konsumację, z której 70% składa się z ryb importowych, to mumy sobie powiedzieć, że naszę dążności do poprawienia obecnego stanu rzeczy są conajmniej nieudolne lub niedołężne. Ze ździwieniem i niepokojem obserwuje każdy rybak fakt, że urzędy na submisjach oddają tereny wodne ludziom, nic wspólnego z racjonalnem rybactwem nie mającym, byle tylko uzyskać za dany obszar jak największy czynsz. Nic dziwnego też, że potem taki rybak wyławia wszystko do najmniejszej rybki, czem ostatecznie dewastuje tereny, krzywdząc ostatecznie też i samego siebie, gdyż nie może myśleć co za rok będzie, pracując by tylko zapewnić chleb codzienny dla swej rodziny.

Jeszcze raz przytoczę tu jako przykład postępowania władz pruskich w tej dziedzinie życia gospodarczego; jak podawał „Kurjer Poznański" ostatnio przyznano w Niemczech dzikiemu ryboustwu 200.000 mk. a oprócz tego, jak wynika z obwieszczeń gazet rybackich, stale się zniża czynsze dzierżawne za tereny rybackie, otrzymują zaś te tereny rybacy zawodowi, którzy dają gwarancję, że gospodarstwo poprowadzą z korzyścią dla kraju i siebie. W takich warunkach, co jest zupełnie zrozumiałe, kultura rybacka z roku na rok się wzmaga, — niestety wręcz przeciwnie dzieje się u nas. Nasze tereny zachodnie, które za czasów zaborców stały na poziomie wcale wysokim, obecnie dorównują prawie rabunkowej gospodarce w b. Królestwie. Władze patrzą spokojnie na to jak na rynkach sprzedaje się tysiące centnarów ryb niżej przepisanej wielkości, niszcząc przez taką gospodarkę i tę kulturę rybacką którą zdołaliśmy zachować.

Ażeby ogół społeczeństwa nie przypisywał winy li tylko kołom rybackim za tego rodzaju stosunki, śmiem podać powody, które zniewalają rybaków do prowadzenia nieracjonalnej gospodarki wód krajowych, a są to:

1. Wygórowane czynsze dzierżawne.

2. Wysokie ceny narzędzi, które trzeba sprowadzać z zagranicy opłacając wysokie cła. (Przed wojną rybak był w możności kupić za 1 funt sandacza, 1 funt sieci, dziś na 1 funt sieci potrzeba 67 funtów sandacza).

3. Polska nie posiada specjalnych hodowli narybków, któremi byłoby można tereny wód dzikich zarybiać.

4. Ponadto rybołówstwo u nas

przed wojną nie podlegało podatkowi przemysłowemu, dziś zaś tym podatkiem jest obciążone.

Zmieni si to wszystko może na lepsze, gdy odpowiednie władze zechcą się tą sprawą zająć i sprowadzić dotychczasową gospodarkę na racjonalniejsze tory.

Leonard Dreczkowski.

——:o:——

Długoletnia dzierżawa i opłata stemplowa.

Należy z przykrością stwierdzić, że w wielu miejscowościach gospodarka rybna prowadzona jest rabunkowo. W jaki sposób zaradzić złemu? Należy przedewszystkiem przedłużyć termin dzierżaw; Objekty państwowe jak też prywatne winny być oddawane w dzierżawę conajmniej na lat 12 lub nawet 18. Obecne już czynniki miarodajne doszły do przekonania, że podniesienie gospodarki rybnej jest od dłuższego terminu dzierżaw zależne.

Ministerjum Rolnictwa, Województwa i Dyrekcje Lasów Państwowych są przychylne oddawać w dzierżawę wody na lat 6 lub 12, jedynie Ministerjum Skarbu orzeka w swoim rozporządzeniu, że opłata stemplowa winna być uiszczana ryczałtowo zgóry za całe lat 12 od wpłaconej tenuty dzierżawnej, zaś opłata ta jest stosunkowo bardzo wysoka (od 4⁰/₀₀ do kilku %, zależnie od wysokości tenuty).

Znam autentyczny taki wypadek, że za objekt wodny powierzchni około 400 h. opłata stemplowa za całe 12 lat wynosiła 2502 zł., dzierżawa zaś liczona jako średnia wynosiła przeciętnie 5½ kg. z hektara. Ministerjum Skarbu w zasadzie może rozłożyć opłatę stemplową na raty przy staraniach kilkumiesięcznych, ale rzecz się w praktyce przedstawia niezbyt korzystnie. Opłata, rozłożona przez Ministerjum Skarbu na raty, w pierwszym roku wynosiła 21 zł. 89 gr., a od pozostałej sumy trzeba opłacać 1% miesięcznie. Jeżeli wejrzymy w położenie każdego rybaka, to widzimy, że nasza gospodarka na wodach dzikich stacza się ku pochyłości, a z nią i dzierżawcy. Jeżeli wziąść pod uwagę te wszystkie ciężary, które rybak musi ponosić, a mianowicie, bardzo wysoka tenuta dzierżawna, obliczana w wyborowym szczupaku, 50% wadjum rocznej tenuty, wziętej przeciętnie z ogólnej umowy w kilo z hektara, wyżej wskazany % od opłaty stemplowej i obecne podatki rządowy, wojewódzki, sejmikowy, gminny, świadectwo przemysłowe, obrotowy i dochodowy, do tego dodać rybę rosyjską, która zalewa wszystkie nasze rynki, sprowadzaną do nas w ilości od 5 do 38 wagonów tygodniowo, nie będziemy się dziwili, że nasze rybołówstwa zamierają; nikt na to nie zwraca najmniejszej uwagi. Tygodniowo wywozi się setki tysięcy dolarów za towar, którego powinno być poddostatkiem w kraju. Na objekty wodne państwowe naznacza się przetargi ofertowe i ustne i mówi się najwyraźniej, że otrzyma dzierżawę ten, kto da więcej. Prawda, że jest paragraf, który orzeka, że bez

względu na zaofiarowaną sumę komisja przetargowa może oddać objekt komu uzna za stosowne, ale najczęściej bierze się pod uwagę kto daje więcej. Jest u nas kilku rybaków i to przeważnie na wodach prywatnych, można ich policzyć na palcach, którzy jeszcze mają jakie takie warunki bytu, a resztę to ogólna nędza: niema za co kupić sieci, z czego żyć i czem opłacić tenuty dzierżawnej. Czynniki miarodajne powinny przyjść im z pomocą. Przedewszystkiem dzierżawy winny być oddawane siłom fachowym, ktorzy dają rękojmię prowadzenia racjonalnej gospodarki rybnej i podniesienia rybostanu oraz produkcji. Następnie opłata stemplowa winna być opłacana przy wpłatach tenuty dzierżawnej bez doliczania żadnych %, wadjum winno być pobierane w wysokości 10% w stosunku rocznym, a nie jak obecnie 50%, tenuta dzierżawną winna być brana z h. kg. przeciętnie *z takiej ryby, jaką rybak łowi*, a nie w wyborowym szczupaku, którego na niektórych wodach zupełnie niema. Jeżeli te warunki nie będą uwzględniane przez władze państwowe, to nasze rybołóstwa na wodach otwartych czyli dzikich zostaną zupełnie zmarnowane, a będą powstawać placówki obce, jakie już powstały: 1. Korporacja Polsko - Rosyjska; 2. Polskie towarzystwo akcyjne hodowli karpia.

Powinniśmy dążyć do tego wszelkiemi siłami, by nie dać obcym wyrwać sobie tej tak ważnej dziedziny produkcji.

Emiljan Przyklęk.

Zdwórz, w grudniu 1926 r.

——:o:——

Rybołówstwo u Wendów.

Rybołóstwo jako pojęcie odrębnego prawa rozwinęło się na najdalej na zachód wysuniętych obszarach ziem, wchodzących w skład pierwotnego państwa polskiego, wśród plemion nazywanych później przez niemców „Wendami". Rozlewające się szeroko wody dorzecza Odry i środkowej oraz dolnej Łaby [1]), tysiące jezior, długie wybrzeże morza, bo cały południowy brzeg Bałtyku, a nawet część Morza Północnego, musiały bardzo wcześnie pociągnąć zamieszkałą tu ludność do rybołówstwa. Biorąc pod uwagę, że ludność ta, wystawiona na ciągłe napady swoich niemieckich sąsiadów, szuka schronienia i oparcia na niedostępnych moczarach, wśród których budowała swe osady na okrążonych wodą ostrowach, przyjdziemy łatwo do przekonania, że rybołówstwo tworzyło dla nich niewątpliwie jedno z najważniejszych zajęć i doszło do pewnego wyższego stopnia rozwoju.

---

[1]) „Nawet poza Łabę, mieszając się z ludnością niemiecką przeciskał się żywioł słowiański pierwszemi placówkami aż prawie do Renu". O. Balcer. — Historja porównawcza praw słowiańskich.

Fryderyk Zastrow w monografji p. t. „die Fischerei auf den Schweriner Amtsseen in ihrer geschichtlichen Entwickelung" pisze:

„Z Wendami przyszedł w okolice przez nas opuszczone(?) naród, którego najbardziej umiłowanem zajęciem było polowanie i rybołówstwo. Przedewszystkiem na swe osiedla wybierali lasy i miejsca bagniste. Budowle na palcach na wodzie, albo na niskich wyspach unosiły biedne lepianki z gliny. Bagniste miejsca umieli doskonale umacniać palami i faszyną".

Nic więc dziwnego, że rybołówstwo musiało się u Wendów rozwijać, przyczem wyrobiły się również i pewne zwyczaje prawne, dotyczące korzystania z rybołówstwa.

Silny napór niemiecki na wschód i na północ ku morzu nie pozwolił Piastom, jako organizatorom narodowego państwa zachodnio - słowiańskiego, zjednoczyć wszystkich ziem zamieszkałych przez różne wprawdzie plemiona, lecz stanowiące ten sam szczep narodowy wśród słowian. Silny napór niemiecki wyrwał nawet Polsce ziemie, objęte już zjednoczeniem narodowem i państwowem.

Musiała być jednakże kultura, którą niemcy na podbitych ziemiach zastali, wysoką, skoro potrafiła się przedrzeć do różnych instytucji i prawa niemieckiego, czego szczątki w różnych dzisiejszych niemieckich urządzeniach znajdujemy.

Dr. W. Koch w rozprawie „Geschichte der Binnenfischerei von Mitteleuropa" pisze:

„Z nastaniem epoki żelaznej (1100—500 przed Chryst.) nie pojawiają się już budowle w Szwajcarji i nad jeziorem Bodeńskiem, natomiast u nas w Niemczech znajdujemy pierwsze, właściwe umacnianie ziemi, wioski rybackie, a to: w północnych Niemczech słowiańskie budowle palowe i wały zamkowe (zwane szańcami): Serbów w Górnych i Dolnych Łużycach, Wilków w Marchji i na Pomorzu i Obotryków w Meklenburgji. Jeszcze ci rybacy mieszkali na błotach i w zamkach nadwodnych, otoczonych rowami wodnemi. Jako dozorca ustanowiony był „przystaw" (po wendyjsku pristaw wójt), który w słowie „Pritzstabel" utrzymał się do czasów dzisiejszych. Szczególną właściwość ludności wendyjskiej, a zwłaszcza Wilków, stanowiła budowa na urządzeniach palowych na jeziorach sztucznych siedzib rybackich, zwanych po wendyjsku „kilicami", albo „kicami" (niemieckie „Kietze"). Wszystkie tego rodzaju, do tego czasu znane osiedla na wodzie wskazują na swoje pochodzenie z czasów Wendów. Na tych to miejscach znajdują wszelkiego rodzaju urządzenia rybackie jak: bodory, haki, sznury, ciężarki do sieci, pływaki, resztki sieci, skrzynie, pułapki na wydry, żelazne siekiery, ości, łodzie rybackie z całemi urządzeniami i t. d. Podobne wendyjskie rybackie budowle palowe wykazał autor i w obrębie Berlina (Czasp. „Bär" 1879 p. 252). Często służą one w Marchji za podstawę dla zamkowych wałów, gdzie w nasypach niekiedy wykopane

w większych ilościach narzędzia, łuski, kości ptactwa wodnego, muszli i małży z resztkami narzędzi do gotowania" (E. Friedel).

Z tych czasów dostały nam się dziś używane nazwy ryb: „Uckelei" (hukleja = Alburnus lucidus), „Karausche" (karaś = Carasius vulgaris), „Blei" (bleja = Abramis brama), „Peitzger" (piskor = Cobitis fossilis), „Plötze" (plosika = Leuciscus rutilis), „Rapfen" (rapa = Aspius rapax), „Schmerle" (smarl = Cobitis barbatula) i inne.

Tak dr. Fryderyk Bestchorn w „geschichtliche Entwickelung des markischen Fischereiwesens", jak cyt. wyżej Fryderyk Zastrow i inni monografiści stwierdzają wendyjskie pochodzenie t. zw. „małego rybołówstwa" jak również i „wielkiego", doszukując się podstawy powstania tych praw we właściwościach urządzeń społecznych dawnych Słowian [1]).

Powstanie i rozwinięcie się prawa „wielkiego" i „małego" rybołówstwa miało mieć następujący przebieg: Początkowo ryby łowił tylko ten, kto mieszkał nad wodą. Kiedy napady germańskie przesunęły osiedla wendyjskie na położenie wśród moczarów i bagien ostrowy, rybołówstwo siłą rzeczy jako główna podstawa wyżywienia ludności, musiało zostać odpowiednio do potrzeb uregulowane. To też podczas organizowania się Wendów przeciw naporowi niemieckiemu powstaje pierwsze pojęcie prawa rybołówstwa, stanowiącego prawo panującego.

Tak zwane „wielkie rybołówstwo" wykonywują książęcy rybacy, zaopatrując obronne zamki w ryby. W związku z nadaniami wolnych przestrzeni rozdarowywane zostaje przez książąt prawo „wielkiego rybołówstwa". Książęcy rybacy jednakże, osiedleni nad wodami i obowiązani do pewnych świadczeń na rzecz księcia, utrzymują się przy rybołówstwie na pewnych przestrzeniach, względnie przechodzą z „wielkiem" rybołówstwem do obdarowanego. Pierwotne „powszechnie" rybołówstwo utrzymywało się w zmienionej formie, zupełnie ograniczone, pod nazwą „małego rybołówstwa", jako przeciwstawienie do „wielkiego", nieograniczonego ani czasem, ani sposobem połowu.

Po podbiciu Wendów nie zmienili niemcy przyjętych od dawna zasad prawa rybołówstwa, i ludność, pochodzenia wendyjskiego przez długie czasy utrzymywała się przy wykonywaniu prawa rybołówstwa, bądźto w charakterze pewnego rodzaju pańszczyźnianych rybaków, bądźto jako samoistni rybacy, uprawnieni do wykonywania „małego" rybołówstwa.

E. Zając.

——:o:——

1) Genzner: Das Fischergewerbe und der Fischhandel in Meklemburg.

Wśród jezior i rybaków.

WRAŻENIA Z PODRÓŻY.

Tak się złożyło, że nigdy przedtem nie byłem w lipnowskiem, sierpeckiem i rypińskiem. Wiedziałem, że są tam liczne jeziora, szczególniej w tej ostatniej, zatem poraz pierwszy wybrałem się tam w styczniu r. b. Istotnie, rypińskie tak jest usiane jeziorami, że niemal co dwa, pięć kilometrów drogi — rozpościera się większe lub mniejsze jezioro. Znajduje się tu jezioro Orszelowo, przestrzeni około 540 morgów, Blizno — 225 morgów, Wielkie — 200 morgów, Księte — 200 morgów, Rude — 120 morgów, Długie — 240 morgów, Kiełpiny — 160 morgów, Ostrowite — 180 morgów, Załe — 360 morgów, Hute — 180 morgów, Czarownice — 48 morgów, Obór — 150 morgów, Zbójne — 100 morgów, Kleszczyn — 90 morgów, Sadłowo — 42 morgów i Likiec około 160 morgów. Wiele jest mniejszych wód, których nazwy i przestrzeń trudno było mi ustalić nawet w przybliżeniu. Przedstawiają one wartość swoją pod względem rybności, gdyż, jak mi mówiono, sporo z nich ryb wyławiają rybacy w okresie wiosny, lata i jesieni.

Inne miejscowości, jak Sierpeckie, posiada tylko jedno niewielkie jeziorko, lipnowskie zaś kilka większych, jak Skępskie, przestrzeni około 360 morgów, Ostrowite — 300 morgów, Steklinek i kilka innych.

W tym czasie, gdy byłem w tych stronach, odbywał się połów ryb przywłóką na jeziorze Skępskiem. Wyłowiono jednego dnia około 400 kg leszczy, 800 kg płoci i zgórą tysiąc kg drobnej ryby. Był to połów jeden z większych. Jezioro należy w części do właściciela prywatnego, w pozostałej — do miasteczka.

Inne jeziora stały w spokoju, zakryte powłoką lodową i obielone śniegiem. Do przekuwania ich pod niewód jeszcze nie przystąpiono.

Wjeżdżając do miasteczka Skępego, spostrzegłem okazały dom z cegły, jeszcze niewykończony, z wyrzeźbionym karpiem na ścianie frontowej u góry. Pomyślałem sobie, że to zapewne dom jakiego rybaka i zainteresowałem się, co to za osobliwy i wyjątkowy rybak, że był w możności wystawić sobie taki dom i miał przytem ambicję umieścić znak swego zawodu.

Naogół są u nas rybacy biedni, zaledwie opędzający swoje potrzeby codzienne... A takich, stawiających domy — przyznać należy — nie wielu jest.

W tych stronach Tow. Rybackie w Warszawie posiada swój oddział, który znajduje się w Rypinie. Prezesem jego jest p. Walerjan Sosiński, dzierżawca jeziora Załe i mieszka w wiosce o tej samej nazwie.

Odbywał właśnie w tym czasie połowy ryb przywłóką na jeziorze Skępskiem. Spotkawszy się z p. Sosińskim w Skępem, zapytałem go się zaraz na wstępie, czyj to dom z karpiem na froncie. Odrzekł mi, że buduje go dla siebie p. Wiśniewski, członek naszego Towarzystwa i właściciel jeziora Likiec. Sam uprawia rybołówstwo. Jezioro ma o przestrzeni około 160 morgów. Prowadzi system gospodarki ra-

cjonalnej. Ochrania w czasie wiosennym. Poławia tylko sztuki wyrosłe. Dzięki temu i innym sposobom gospodarowania wzorowego, woda p. Wiśniewskiego obfituje w wielką ilość ryb różnych i jest, jak sadz napełniony rybami. Takiej wody drugiej niema w całej naszej okolicy, chyba na Mazurach, z któremi prawie łączymy się.

— Naprawdę — mówił p. Sosiński, — można w podobny sposób, jak p. Wiśniewski gospodarować, ale tylko na wodzie własnej, lub mając długoletnią dzierżawę. Wtedy człowiek jest pewny swego, co włożył w staraniu o rybostan.

Wody w tych stronach wymagają tak, jak zresztą inne w naszej dzielnicy, starannego i dbałego gospodarowania. Są w rypińskiem resztki wszystkich gatunków ryb. Jest w niektórych z nich stynka nawet. Natomiast raków posiadają znaczną obfitość. Należy tylko roztoczyć system ochronny nad niemi, bo i one staną się wkrótce zabytkiem.

W jednej z następnych moich podróży byłem na jeziorach: Kronszewickiem, Szczecińskiem, Chodeckiem, Rudzkiem i Lubienieckiem, w pow. włocławskim. Mają wszystkie razem około 400 morgów. Położenie jest b. dobre. Są w jednej gromadzie i łączą się, jak ogniwa w łańcuchu. Znajdują się na terenie górzystym, ziemi mocnej, gliniastej.

Niestety, wyniszczone są prawie zupełnie z ryb i raków. Znajdowały się jeszcze ryby i raki, chociaż w niewielkich ilościach, przed rokiem 1924, jak mi mówili o tem rybacy miejscowi. Ale w pomienionym roku na wiosnę, niewiadomo od czego wyginęło to wszystko masowo, spływając na lustro wody. Dzisiaj nieco już pojawiają się szczupaki i liny. Próbowano je nawet poławiać niewodem. Rezultaty nikłe.

Wyśnięcie ryb i raków na tych jeziorach tłomaczą sobie rybacy tem, że na pola, przylegające do wody, wysypano nawozy sztuczne w tym czasie po raz pierwszy i widocznie woda z opadów, opłukując pola, spławiła częściowo te nawozy do pomienionych jezior, wskutek czego miało nastąpić zatrucie.

Oczywiście, analiza i ekspertyza odpowiednia, zapewne ustaliłaby przyczyny tego pomoru.

Badaniami tego rodzaju zajmie się, prawdopodobnie niezadługo już, Tow. Rybackie w Warszawie.

Wiele spraw w rybactwie jest do załatwienia i uregulowania. Całe to pole leży dziś jeszcze odłogiem. Pług kultury rybackiej montuje się dopiero i szykuje się siła pociągowa do niego. Musicie, rybacy, czekać jeszcze cierpliwie, *ale już czas niedługi*, gdy rozpocznie się orka, która darń, pełną chwastu dotychczasowych zaniedbań i trudności gospodarczych, od nas niezależnych, z czasów niewoli, odrzuci i puści nowa siejba, zwiastująca nam lepszą dolę. Aby zbiór plonu, gdy czas żniw nadejdzie, był jednak dobry i obfity — wiele od nas samych zależy: od naszej wytrwałości, energji i zabiegliwości, w okresie poprzedzającym ten zbiór.

M. Kaczanowski.

——:o:——

Ilość rybołówstw i rybaków w b. zaborze rosyjskim.

Starostwo Iłżeckie.

Na terenie miasta Iłży znajduje się około 30 ha wód oraz zawodowo trudni się rybołówstwem 3 rybaków. Dane z poszczególnych gmin: *Gmina Chotcza:* Obszar terenów rybnych na rz. Wiśle wynosi 9 klm., ilość rybaków 9. *Gm. Ciepielów:* Obszar terenów rybnych około 50 mg., rz. Iłżanka przepływa na przestrzeni 6 klm., rybołówstwa jednak na tej rzece nie uprawia się. *Gm. Błaziny:* Obszar stawów i jeziora zajmują 6 ha, rybaków 6. *Gm. Miechów:* rybaków 6, obszar rybołóstw nie określony. *Gm. Rzepin:* rzeka Świślina przepływa na przestrzeni około 10 klm., rybaków trudniących się zawodowo rybołówstwem niema. *Gm. Łaziska:* obszar stawów zajmuje 51 mg. *Gm. Pawłowice:* obszar jezior wynosi 2½ ha, rybaków — 2.

Starostwo Janowskie (Janów Lub.).

Gm. Annopol: obszar zarybiony wynosi 19 mg., rybaków 3. *Gm. Brzozówka:* obszar — 40 mg., rybaków 1. *Gm. Dzierzkowice:* obszar—129 m., rybaków 3. *Gm.Gościeradów:* obszar 374 mg., rybaków 3. *Gm. Kosin:* obszar 10 mg., rybaków 3. *Gm. Kraśnik:* obszar ½ mg., rybaków niema. *Gm. Potok:* obszar 1126 mg., rybaków 14. *Gm. Przydnik:* obszar 23 m., rybaków 2. *Gm. Urzędów:* obszar 15 mg., rybaków niema. *Gm. Zaklików:* obszar 1512 mg., rybaków 17. *Gm. Modliborzyce:* obszar 911 mg. rybaków 9.

Starostwo Konińskie.

Obszar jezior wynosi około 500 ha. stawów około 12 ha, rzeka Warta przepływa na przestrzeni około 20 km., ilości rybaków nie podano.

Starostwo Lubartowskie.

Dane z poszczególnych gmin:

Chudowola: rz. Wieprz i Czerwonka 50 klm., rybaków 1. *Czemierniki:* rz. Tyśmienica 14 klm., rybaków niema. *Firlej:* rz. Wieprz i jeziora 100 ha, rybaków 7. *Luszawa:* rz. Wieprz 5 klm., rybaków 2. *Ludwin:* jeziora 560 ha, rybaków 2. *Łęczna:* rz. Wieprz i Świnka 7 klm., staw 5 ha, rybaków 5. *Lubartów:* rz. Wieprz 3 klm., rybaków 1. *Niemce:* teren rybny 20 ha, rybaków 2. *Rudno:* teren rybny 70 ha, rybaków 2. *Serniki:* rz. Wieprz 12 klm., rybaków niema. *Spiczyn:* rz. Wieprz i Bystrzyca 12 klm., rybaków 4. *Tarło:* tereny rybne 5½ ha, rybaków 2. *Wielkie:* jeziora 1⅛ ha, rybaków niema.

Starostwo Lubelskie.

Dane z poszczególnych gmin:

Bełżyce: obszar terenów rybnych około 12 ha, rybaków zawodowych niema. *Brzeziny:* obszar jezior 15 ha, rzeka Wieprz przepływa na przestrzeni 7 klm., rybaków zawodowych 3. *Bychawa:* terenów wodnych i rybaków niema. *Chodel:* terenów rybnych i rybaków zawodowych niema. Na terenie gminy przepływa rz. Chodelka na przestrzeni około 4 klm., do której ma prawo dostępu każdy właściciel przeciwległej łąki, skutkiem czego stan ryb jest b. mały. *Jastków:* obszar wód

rybnych na terenie gminy (stawy) zajmuje 70 ha, osób trudniących się rybołówstwem 7. *Jaszczów:* tereny wodne, nadające się do prowadzenia gospodarki rybnej, zajmują przestrzeń około 25 ha (rz. Wieprz). Rybołówstwem na tej rzece nikt stale nie trudni się, nieprzestrzeganie bowiem dotychczas tak ochrony rybostanu co do czasu, w którym obowiązywać winna ochrona sezonowo, jak też co do przestrzegania miar minimalnych ryb poławianych, spowodowało prawie zupełne wyniszczenie rybostanu. *Konopnica:* na terenie gminy obszary wodne zajmują przestrzeń 2 ha, rybaków zawodowych niema. *Mełgiew:* obszar wód na terenie gminy zajmuje przestrzeń około 143,5 ha, rybaków 6. *Niedrzwica:* obszar terenów wodnych wynosi około 35 ha, ilość rybaków nie wykazana. *Piotrków:* obszar stawów 1,25 ha, rybaków 2. *Piotrowice:* obszar wód około 15 ha, rybaków 1. *Wojciechów:* obszar stawów 18 mrg., rybaków niema. *Wólka:* obszar stawów 1 ha, rzeki przepływają na przestrzeni około 16 klm., rybaków 1. *Zemborzyce:* obszar stawów wynosi 7 ha, rybaków 2.

Starostwo Łomżyńskie.

Bożejewo: przestrzeń rzek: Narew 6 klm., Biebrza 5½ klm., rybaków trudniących się zawodowo rybołówstwem 8, pozatem połowy uprawia ogół wsi Wierciszewo oraz Rutkowskie. *Chlebiotki:* przestrzeń rzek wynosi 30 klm., rybaków 20. *Miastkowo:* przestrzeń rz. Narwi wynosi 18 klm., rybaków 8. *Drozdowo:* stawy o obszarze około 6 mrg., rybaków 5. *Puchały:* jeziora zajmują obszar 1½ ha, rzeki (Narew i Struga) 20 klm., rybaków zawodowych niema. *Rutki:* obszar wodny zajmuje 2 ha, rybaków 1. *Wizna:* rzeka Narew na przestrzeni 5 klm., rybaków 2.

Starostwo Łódzkie.

Gm. Czarnocin: stawy o obszarze 2 mrg., *Rybień:* stawy o obszarze 5 pr., *Przezniew:* stawy o obszarze 8 mrg. 260 pr., rybaków trudniących się zawodowo rybołówstwem w gminach tych niema.

Starostwo Nowogródzkie

Stawy i jeziora zajmują obszar 209 ha, przestrzeń rzek około 48½ klm., osób trudniących się zawodowo rybołówstwem 21.

Starostwo Piotrkowskie.

Gm. Golesze: obszar wód około 2 ha, rzeka Pilica przepływa na przestrzeni 15 klm., rybołówstwem trudni się około 40 osób.

Starostwo Rypińskie.

Gm. Dzierzno: obszar terenów wodnych 56 ha, rybaków 1. *Płonne:* obszar jezior około 65 ha, rybaków 3. *Czermin:* obszar jezior około 23 ha, rybaków 1 *Sokołowo:* obszar jezior około 306 ha, rybaków 10. *Chrostkowo* obszar jezior około 44 ha, rybaków 2. *Pręczki:* obszar jezior około 33 ha, rybaków 1. *Rogowo:* obszar jezior około 98 ha, rybaków 4. *Szczutkowo:* obszar jezior około 437 ha, ryboków 10. *Żałe:* obszar jezior około 333 ha, rybaków 7. *Wąpielsk:* obszar jezior około 131½ ha, rybaków 2. *Starorypin:* obszar jezior około 13 ha, rybaków niema.

(C. d. n.).

Z Towarzystwa Rybackiego.

WALNE ZEBRANIE

CZŁONKÓW T-WA RYBACKIEGO W WARSZAWIE.

Zarząd Towarzystwa Rybackiego w Warszawie zawiadamia, że Nadzwyczajne Walne Zebranie Członków T-wa odbędzie się w dn. 26 lutego 1927 r. w pierwszym terminie o godz. 11-ej, w drugim — o g. 12-ej w południe. Zebranie w drugim terminie będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków, stosownie do § 15 statutu T-wa.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie i zatwierdzenie protokółu ostatniego Walnego Zebrania.
2. Sprawozdanie Zarządu.
3. Rozpatrzenie sprawy ochrony ryb w okresie wiosennym r. b.
4. Rozpatrzenie sprawy wydawnictwa „Wiadomości Rybackich".
5. Rozpatrzenie sprawy Spódzielni Handlu rybami i Kasy pożyczkowo - oszczędnościowej.
6. Wolne wnioski.

Zebranie odbędzie się w sali lokalu Towarzystwa w Warszawie, ul. Puławska 83, m. 7.

O ULGI PODATKOWE.

Zarząd Główny T-wa zwrócił się do Oddziałów o zebranie wiadomości o stanie majątkowym członków swoich. Te dane będą potrzebne Zarządowi Gł. T-wa do wystąpienia do Ministerstwa Skarbu o ulgi w opłacie podatków.

Również członkowie, którzy nie posiadają swych Oddziałów, winni bezpośrednio od siebie nadesłać do Zarządu Głównego informacje następujące:

1) imię i nazwisko, 2) jakie posiada narzędzia, służące do połowu ryb, 3) czy sam trudni się rybołówstwem, lub ilu zatrudnia pracowników, 4) wysokość opłacanych podatków państwowych i gminnych.

KURSY RYBACKIE.

Zarząd Towarzystwa Rybackiego w Warszawie przystąpił do urządzenia 5-dniowych kursów rybackich, od 10 do 15 marca r. b., w Warszawie.

Program kursów następujący:

1) wody. rybne i ich właściwości pod względem fizycznym, chemicznym i biologicznym; 2) ryby i ich budowa oraz życie; 3) ryby ważne pod względem gospodarczo-rybackim; 4) zakładanie stawów rybnych; 5) Hodowla karpia; 6) ryby łososiowate i ich hodowla; 7) zasady gospodarstwa rybnego rzecznego i jeziorowego; 8) rak i jego hodowla; 9) szkodniki i choroby ryb; 10) transport ryb; 11) kontrakt na wody rybne; 12) przepisy prawno rybackie; 13) przetwory rybne; 14) handel rybny; 15) budowa narzędzi rybackich i ich użycie.

Do wygłoszenia wykładów Zarząd Towarzystwa zaprosił pierwszorzędne siły naukowe i fachowe w rybactwie.

Zarząd Główny wzywa członków T-wa Rybackiego do wzięcia gremjalnego udziału w kursach, których urządzenie ostatnie Walne Zgromadzenie uznało za konieczne, w celu zapoznania rybaków z zasadami racjonalnej gospodarki rybnej.

Opłata za kursy wynosi zł. 15, koszt utrzymania w Warszawie w ciągu 5 dni około 60 zł. Zarząd poczyni starania o uzyskanie ulg na przejazd kolejami i postara się o uzyskanie odpowiednich mieszkań na czas pobytu na kursach.

Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 1 marca.

KOMISJA EGZAMINACYJNA.

Zarząd Główny po otrzymaniu licznych odpowiedzi od wybitnych sił naukowych i fachowych w rybactwie w sprawie ułożenia programu egzaminów dla rybaków, przystąpił do opracowania tego programu, powierzając tę pracę specjalnej komisji.

Przy tem zaznacza się, że Zarząd zwracał się do jednej z sił naukowych w rybactwie o opracowanie specjalnego podręcznika, obejmującego programem pomienione egzaminy.

GŁUSZENIE RYB.

Zarząd T-wa Rybackiego w Warszawie skierował do Starostwa w Pułtusku protokóły w sprawie połowu ryb przy pomocy materjałów wybuchowych na rz. Bugu (wieś Młynarze) w dn. 14 grudnia 1926 r. oraz na rz. Wiśle koło Czerwińska w dn. 12.IX 1926 r. W pierwszej sprawie wszczęto dochodzenie, drugi zaś protokół został przesłany przez starostwo w Pułtusku do starostwa w Płońsku.

——:o:——

Zapiski.

ZATRUCIE RYBĄ.

Przy ul. Grójeckiej nr. 6 w mieszkaniu własnem zachorowały nagle wkrótce po spożyciu ryby wędzonej Marja Jóźwiakówna, lat 32 i córka jej 15-letnia Marja. Lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie rybą i po zastosowaniu odpowiednich środków pozostawił chore na miejscu.

ZEPSUTE RYBY.

Komisja Sanitarna Magistratu m. st. Warszawy w m-cu grudniu zniszczyła z górą 6.000 kg zepsutych ryb (sandaczy) pochodzących z transportów sprowadzonych z Rosji.

GWIAZDKA W JASTARNI.

Na Trzech Króli zjechała do Jastarni delegacja warszawska, przywożąc podarunki dla młodzieży Boru i Jastarni. Było to prawdziwą niespodzianką dla rybaków nadmorskich. Należy nadmienić, że rok obecny jest wyjątkowo ciężkim dla rybaków ze względu na słabe połowy. Stolica składając w takiej chwili dowód swej pamięci o braciach Kaszubach, wyraża tem żywe zainteresowanie się niemi.

——:o:——

PRZYWÓZ DO POLSKI.

Listopad 1926 r.

DANE W KG. I ZŁOTYCH OBIEGOWYCH.

Nazwa towaru.	waga w kg.	wartość w zł.
Łososie ogółem . . .	—	—
Niemcy	—	—
Prusy Wschodnie .	—	—
Rosja	—	—
Węgry	—	—
Inne kraje . . .	—	—
Jesiotry ogółem . . .	5	80
Niemcy	5	80
Prusy Wschodnie .	—	—
Rosja	—	—
Węgry	—	—
Inne kraje . . .	—	—
Ryby morskie niewymienione	32787	16023
Niemcy	25168	10406
Prusy Wschodnie .	29	50
Rosja	—	—
Węgry	—	—
Inne kraje . . .	7590	5567
Pstrągi	—	—
Niemcy	—	—
Prusy Wschodnie .	—	—
Rosja	—	—
Węgry	—	—
Inne kraje . . .	—	—
Karpie	9567	28694
Niemcy	1060	3180
Prusy Wschodnie .		
Rosja		
Węgry	8500	25500
Inne kraje . . .	7	14
Szczupaki	2	5
Niemcy	2	5
Prusy Wschodnie .	—	—
Rosja	—	—
Węgry	—	—
Inne kraje . . .	—	—
Węgorze	18	74
Niemcy	18	74
Prusy Wschodnie .	—	—
Rosja	—	—
Węgry	—	—
Inne kraje . . .	—	—

Nazwa towaru	waga w kg.	wartość w zł.
Sandacze	170352	332955
Niemcy	271	871
Prusy Wschodnie .	—	—
Rosja	170081	332084
Węgry	—	—
Inne kraje . . .	—	—
Ryby słodkowodne oddz. niewymien. .	182494	396502
Niemcy	21172	10755
Prusy Wschodnie .	2216	3197
Rosja	149921	374295
Węgry	—	—
Inne kraje . . .	9185	8255

Grudzień 1926 r.

DANE W KG. I ZŁOTYCH OBIEGOWYCH.

Nazwa towaru.	waga w kg.	wartość w zł.
Łososie ogółem . . .	5397	32382
Niemcy	—	—
Prusy Wschodnie .	—	—
Rosja	—	—
Węgry	—	—
Inne kraje . . .	5397	32382
Jesiotry ogółem . . .	—	—
Niemcy	—	—
Prusy Wschodnie .	—	—
Rosja	—	—
Węgry	—	—
Inne kraje . . .	—	—
Ryby morskie niewymienione	70640	55772
Niemcy	36977	19457
Prusy Wschodnie .	—	—
Rosja	—	—
Węgry	—	—
Inne kraje . . .	33663	36315
Pstrągi	—	—
Niemcy	—	—
Prusy Wschodnie .	—	—
Rosja	—	—
Węgry	—	—
Inne kraje . . .	—	—
Karpie	14305	39421
Niemcy	1	4
Prusy Wschodnie .	—	—
Rosja	—	—
Węgry	14302	39411
Inne kraje . . .	2	6

Nazwa towaru	waga w kg.	wartość w zł.
Szczupaki	64	198
Niemcy	4	9
Prusy Wschodnie .	63	189
Rosja	—	—
Węgry	—	—
Inne kraje . . .	—	—
Węgorze	—	—
Niemcy	—	—
Prusy Wschodnie .	—	—
Rosja	—	—
Węgry	—	—
Inne kraje . . .	—	—

Nazwa towaru	waga w kg.	wartość w zł.
Sandacze	90974	140923
Niemcy	64	128
Prusy Wschodnie .	—	
Rosja	90910	140795
Węgry	—	—
Inne kraje . . .	—	—
Ryby słodkowodne oddz. niewymien. .	34582	64838
Niemcy	2553	1933
Prusy Wschodnie .	215	175
Rosja	22819	54000
Węgry	8995	8730
Inne kraje . . .	—	—

Dane Głównego Urzędu Statystycznego.

——:o:——

Ceny ryb notowane na targu w Warszawie w dniach; 17, 22, 25 i 28 I. 1 i 4 II. 1927 r. za 1 kg. podane przez Inspekcję Handlową Magistratu m. st. Warszawy.

10 .

Rodzaj ryby	Styczeń 17 Żywe	17 Śn.	22 Żywe	22 Śn.	25 Żywe	25 Śn.	28 Żywe	28 Śn.	Luty 1 Żywe	1 Śn.	4 Żywe	4 Śn.
Węgorze . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Sandacze . .	—	3.20	—	3.20	—	3.20	—	3.20	—	3.—	—	2.80
Szczupaki . .	4.— 4,50	3.50	4.— 4.50	3 50	4.80	4.—	—	—	4.50 5.50	3.50 4.—	4.50 5.50	3.50 4.—
Leszcze . . .	—	3.50	—	3.50	—	—	—	—	—	3.50	—	3.—
Liny	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Karasie . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Sumy . . .	—	4.50	—	5.—	—	—	—	—	—	5.—	—	5.—
Okonie . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Płotki . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Drobne ryby .	—	1.50		1.50	—	1.50	—	1.50	—	1.50	—	1.50
Karpie . . .	4.50 4.80	3.50 3.80	4.50 4.80	3.50 3.80	4.80	3.80	4.80	3.80	4.50 4.80	3.50 3.80	4.50 4.80	3.50 3.80

Prenumerata wynosi rocznie zł. 10, półrocznie zł. 5. Numer pojedyńczy gr. 60. Za przesyłkę dolicza się zł. 1 gr. 20.

Redaktor: *M. Kaczanowski* Wydawca: *Towarzystwo Rybackie w Warszawie.*

Salezjańskie Zakłady Graficzne w Warszawie, ul. Lipowa 14. Tel. 82-65.